

Wojciech M. Jakubowski

Kilka uwag o zmianach w k.p.c.

Palestra 40/3-4(459-460), 49-54

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wojciech M. Jakubowski

■ Kilka uwag o zmianach w k.p.c.

Trwa dyskusja o zasadach nowej Konstytucji Rzeczypospolitej, nikt jednak nie zgłasza wątpliwości, czy ma ona stanowić, iż Polska jest państwem prawa. Jedną z fundamentalnych zasad współczesnego państwa prawa jest monteskiuszowska zasada trójpodziału władzy na ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą. Trójpodział władzy jest fundamentem współczesnej demokracji parlamentarnej. Istotne zatem staje się zgodne ze standardami europejskimi uregulowanie zasad funkcjonowania sądownictwa, a więc nowelizacja między innymi kodeksu postępowania cywilnego. W niniejszym, bardzo skrótowym, opracowaniu autor pragnie wypowiedzieć się – jako praktyk – o przewidywanych skutkach proponowanych zmian zmierzających – jego zdaniem – do „dopasowania” polskiej procedury cywilnej do unormowań obowiązujących w krajach Unii Europejskiej.

Z końcem roku 1995 przedstawiono sądom projekt ustawy zmieniającej między innymi kodeks postępowania cywilnego, w wersji przyjętej przez Sejmową Podkomisję do Spraw Kasacji oraz Zmian Ustrojowych w Sądownictwie, z prośbą o zapoznanie sędziów i zgłaszanie pytań oraz wątpliwości dotyczących instytucji kasacji.

Zdaniem autora praktycy winni wypowiedzieć się nie tylko odnośnie instytu-

cji kasacji, lecz również co do instytucji apelacji, mającej zastąpić obowiązującą instytucję rewizji, jak również zmian co do zasad prowadzenia postępowania dowodowego.

Wydaje się bowiem, w świetle doświadczeń praktyki sądowniczej, że proponowane zmiany, aczkolwiek zgodne z duchem i literą uregulowań państw Unii Europejskiej, mogą nastręczyć wiele trudności w praktyce, a nawet jeszcze bardziej spowolnić i tak krytykowaną sprawność wymiaru sprawiedliwości.

W tym miejscu podkreślić należy, że autor jednoznacznie pozytywnie, co do istoty, ocenia proponowane zmiany, pragnie jedynie, póki czas jeszcze, zwrócić uwagę na możliwe i bardzo realne zagrożenia dla funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, o ile bez innych równoległych zmian, między innymi dotyczących finansowania sądownictwa, proponowane zmiany zostaną wprowadzone w życie.

Istotą proponowanych zmian jest zastąpienie istniejącej zasady dwuinstancyjności postępowania sądowego przez zasadę trójinstancyjności. Miejsce rewizji, jako środka odwoławczego od merytorycznych orzeczeń sądów pierwszej instancji, zastąpić ma instytucja apelacji. Rewizja nadzwyczajna, która stanowiła pozainstancyjny środek kontroli prawomocnych orzeczeń sądowych i która nie

przysługiwała stronom procesu, lecz jedynie stwarzała im możliwość ubiegania się u odpowiednich organów państwa o wystąpienie o zmianę prawomocnego orzeczenia, zastąpiona zostaje instytucją kasacji, która przysługuje stronom i staje się zwykłym środkiem nadzoru instancyjnego.

Ma to doniosłe konsekwencje dla funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, gdyż wprowadzenie instytucji apelacji odwraca zasadę postępowania rewizyjnego, wyrażoną w artykule 385 § 1 i 2 k.p.c. Zasadą tą jest, że sąd rewizyjny rozpoznaje sprawę na podstawie stanu faktycznego ustalonego w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, zaś z urzędu bierze pod uwagę jedynie fakty powszechnie znane lub wiadome mu urzędowo, jak również okoliczności uzasadniające nieważność postępowania, a dowody uzupełniające lub ponowienie niektórych dowodów przeprowadzonych przez sąd pierwszej instancji jedynie **może** (pokreślenie autora) przeprowadzić, jeżeli uzna, że przyczyni to się w sposób istotny do przyspieszenia postępowania.

W projekcie zmian k.p.c. artykuł 382 wprowadza w to miejsce zasadę, że sąd apelacyjny orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Mimo tego, że zgodnie z projektowanym artykułem 381 k.p.c. sąd drugiej instancji **może** (podkreślenie autora) pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynikła później, to jednak nowe uregulowanie znacznie rozszerza zakres postępowania przed sądem drugiej in-

stancji, które w praktyce może niejednokrotnie stać się powtórzeniem postępowania przeprowadzonego przed sądem pierwszej instancji – i najprawdopodobniej tak też będzie.

Zasygnalizować bowiem trzeba, że o ile w artykule 368 k.p.c. zostały ustanowione podstawy, na których można oprzeć rewizję, o tyle analogicznego przepisu nie zawiera zgłoszony projekt, co może niejako automatycznie spowodować zrozumiałą skłonność do składania apelacji, kiedy strona po prostu z wyroku nie jest zadowolona: na przykład nie przeprowadzono dowodów, o których znaczeniu dowiedziała się później, a to w wyniku niekorzystnego dla niej orzeczenia sądu pierwszej instancji. Sąd apelacyjny bowiem, zgodnie z projektowanym artykułem 381 k.p.c. nie może pominąć nowych faktów i dowodów, które strona mogła powołać w pierwszej instancji (artykuł 368 pkt 6 k.p.c.), gdyż może to uczynić tylko wtedy, jeśli potrzeba powołania się na nie wynikła później.

Niezależnie od tego, jak ukształtuje się wykładnia projektowanego przepisu artykułu 381, może to początkowo zalać sądy drugiej instancji falą apelacji na tej właśnie podstawie opartych.

Zmiana zakresu postępowania przed sądem drugiej instancji widoczna jest również, gdy porównać artykuł 388 § 1 k.p.c. i 386 § 1 projektu. Zgodnie z aktualnymi unormowaniami, w razie uwzględnienia rewizji sąd uchyla zaskarżony wyrok w całości lub części i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

W razie uwzględnienia apelacji sąd drugiej instancji zmienia zaskarżony wyrok i orzeka co do istoty sprawy. Dodat-

kowo ogranicza możliwości sądu apelacyjnego w zakresie przekazania sprawy sądowi pierwszej instancji artykuł 386 § 4 projektu stanowiący, iż sąd apelacyjny może uchylić zaskarżony wyrok i sprawę przekazać do ponownego rozpoznania jedynie wówczas, gdy wydanie wyroku co do istoty sprawy wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości lub w znacznej części.

W sposób oczywisty opisane zmiany wpłyną na tok postępowania przed sądem drugiej instancji, przede wszystkim wydłużając czas postępowania przed tym sądem. O ile bowiem zgodnie z artykułem 379 k.p.c. rozprawa przed sądem rewizyjnym rozpoczyna się od sprawozdania sędziego, który zwięźle przedstawia stan sprawy i w praktyce po głosach stron kończy się wyrokiem (lub postanowieniem w sprawach NS), o tyle rozprawa przed sądem drugiej instancji w toku rozpoznania apelacji może niejednokrotnie stać się „powtórką” postępowania pierwszoinstancyjnego.

Nie wydaje się możliwe, by sądy wojewódzkie i apelacyjne rozpoznając apelacje uporały się z nimi w tym samym czasie, jak sądy wojewódzkie i apelacyjne rozpoznając rewizje.

Należy się spodziewać, iż postępowanie przed sądem drugiej instancji wydłuży się, co z kolei wymagać będzie dla utrzymania dotychczasowej sprawności postępowania, i tak zresztą niezadowolającej, zwiększenia kadry orzekającej i pracowników sekretariatów, lecz gdyby nawet i tę przeszkodę udało się „przeskoczyć”, to i tak pozostaje problem lokalowy.

Jak poważny to problem, wiedzą doskonale ci, którzy spotykają się z ciągłym zmienianiem sal i warunkami, w jakich

z braku tychże muszą niejednokrotnie orzekać sądy warszawskie.

Są to spostrzeżenia praktyka, zatroskanego o sprawność wymiaru sprawiedliwości.

Reasumując powyższe spostrzeżenia i opierając się na doświadczeniach praktyki autor czuje się upoważniony do postawienia tezy, że obciążenie sądów drugiej instancji może wzrosnąć przynajmniej o 50% – do czego absolutnie nie są przygotowane.

Uwagi te w żadnym razie nie mogą jednak stanowić punktu wyjścia do krytyki proponowanych unormowań, które, jak zresztą wyżej podniesiono, zgodne są z unormowaniami Unii Europejskiej. Należy jednak równocześnie pilnie rozważyć, jak zapewnić płynne wejście w życie nowych przepisów, by nie zablokować działalności wymiaru sprawiedliwości. Sama zmiana przepisów procedury naszego sądownictwa do Europy nie zbliży. Zagrożenie dla sprawnego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości – w obecnej jej formie organizacyjnej i prawnej – stwarza również wprowadzenie instytucji kasacji.

Odmienne, niż rewizja nadzwyczajna, kasacja w sprawie cywilnej od wyroku lub postanowienia wydanych przez sąd drugiej instancji i kończących postępowanie przysługuje stronom (artykuł 392 § 1 projektu).

W konsekwencji Sąd Najwyższy zmuszony będzie przejąć do swojego rozpoznania wszelkie wnioski stron, które obecnie kończą swój bieg na etapie badania przez organy uprawnione do składania rewizji nadzwyczajnej.

Obciążenie Sądu Najwyższego może wzrosnąć o tyle, jaka jest proporcja wniosków o rewizję nadzwyczajną do

faktycznie złożonych rewizji nadzwyczajnych. Nie wydaje się, aby tamę stanowiły tutaj projektowane zapisy artykułu 393/2 k.p.c. stanowiącego, że kasacja powinna być wniesiona przez pełnomocnika będącego adwokatem lub radcą prawnym. Ich obowiązkiem zawodowym jest bronić interesu mocodawcy, a że nie zawsze jest on słuszny, świadczy fakt, że nie wszystkie sprawy wnoszący pozwy i rewizje wygrywają.

Ilość kasacji w stosunku do ilości wniosków o rewizję nadzwyczajną bez wątpienia zmniejszy zapis artykułu 393 projektu, wymieniający rodzaje spraw, w jakich kasacja nie przysługuje, i ograniczenie art. 393/1 podstaw kasacyjnych do naruszenia prawa materialnego przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie oraz naruszenie przepisów postępowania, jeżeli uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy.

Zauważyć jednak należy, że dotychczasowe podstawy rewizji nadzwyczajnej, aczkolwiek zupełnie odmiennie sformułowane, były jednak również bardzo ograniczone, zawiężając podstawy rewizyjne do rażącego naruszenia prawa lub interesu Rzeczypospolitej Polskiej (art. 417 § 1 k.p.c. w zw. z art. 423 § 1 k.p.c.).

Tak czy inaczej, znaczna część pracy wykonywana dotąd przez organy upoważnione do wnoszenia rewizji nadzwyczajnych spadnie na Sąd Najwyższy, z czego najwyraźniej ustawodawca dobrze sobie zdaje sprawę, skoro w projektowanym artykule 393/20 stanowi, że Minister Sprawiedliwości, na wniosek Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego określa – **jeżeli wymaga tego dobro wymiaru sprawiedliwości** – (podkreślenie autora) rodzaje spraw należących do właściwości rzeczowej sądów rejon-

wych, które w oznaczonym czasie będą rozpoznawane w trybie kasacji przez sądy apelacyjne.

Może to spowodować dodatkowe obciążenie sądów apelacyjnych, które i tak będą zapewne przeciążone przez wprowadzenie w miejsce instytucji rewizji nowej instytucji apelacji.

Na powyższe zagrożenia nie można nie zwrócić uwagi, jeśli pragniemy usprawnienia sądownictwa i dostosowania go do wymogów europejskich.

W tym kontekście na aprobatę zasługuje szereg zmian wzmacniających kontradyktoryjny charakter procesu cywilnego i ograniczających zasadę działania przez sąd z urzędu dla wyjaśnienia całokształtu okoliczności sprawy. Może to bowiem przyczynić się do usprawnienia postępowania. W dotychczasowym stanie prawnym, sankcjonującym działanie sądu z urzędu, niejednokrotnie, jak wykazuje praktyka, strony, a nawet ich pełnomocnicy, „przerzucali” na sąd ciężar prowadzenia postępowania dowodowego.

Podstawową normą w zakresie prowadzenia postępowania dowodowego był i pozostaje artykuł 6 k.c. Zasadę, że ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne, ograniczają te przepisy kodeksu postępowania cywilnego, które przenoszą na sąd ciężar przeprowadzania dowodów. Projektowana nowelizacja k.p.c. zmienia ten stan rzeczy, wzmacniając kontradyktoryjny charakter procesu cywilnego i z tego względu zasługuje na aprobatę. Może to również przyczynić się do zmobilizowania stron w zakresie powoływania dowodów i tym samym przyspieszyć bieg postępowania sądowego.

Zasadniczej zmianie ulega artykuł 3 k.p.c., w którym skreśla się § 2 stanowiący dotąd, iż sąd powinien dążyć do wszechstronnego zbadania istotnych okoliczności sprawy i do wyjaśnienia rzeczywistej treści stosunków faktycznych i prawnych, a nadto, iż z urzędu może podejmować czynności dopuszczalne według stanu sprawy, jakie uzna za potrzebne do uzupełnienia materiału i dowodów przedstawionych przez strony i uczestników postępowania. Pozostaje jedynie zapis zawarty dotychczas w § 1 stanowiący, że strony i uczestnicy postępowania obowiązani są dawać wyjaśnienia co do okoliczności sprawy zgodnie z prawdą i bez zatajania czegokolwiek oraz przedstawiać dowody.

Usuwa się w ten sposób istniejącą dotąd zasadniczą sprzeczność unormowania artykułu 6 k.c. z artykułem 3 § 2 k.p.c.

Zmianie ulega brzmienie artykułu 203 § 4 k.p.c. Dotąd przepis ten miał charakter bezwzględnie obowiązujący, obecnie nabiera charakteru fakultatywnego. Sąd bowiem nie „uzna”, ale „może uznać” za niedopuszczalne cofnięcie pozwu, zrzeczenie się lub ograniczanie roszczenia tylko wtedy, gdy okoliczności sprawy wskazują, że wymienione czynności są sprzeczne z prawem lub zasadami współżycia społecznego albo zmierzają do obejścia prawa. Usunięto także bardzo ogólną przesłankę naruszania usprawiedliwionego interesu osób uprawnionych.

W tym samym kierunku idzie zmiana dotychczasowego artykułu 213 k.p.c. W § 1 usunięto bowiem zdanie pierwsze, że w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron, sąd może zarządzić odpowiednie dochodzenie, zaś w § 2 zasa-

dę niezwiązania sądu uznaniem pozwu odwrócono stanowiąc, że jest on związany uznaniem powództwa. Związanie ustaje jedynie wówczas, gdy uznanie powództwa jest sprzeczne z prawem, zasadami współżycia społecznego, bądź też zmierza do obejścia prawa. W konsekwencji w artykule 232 k.p.c. usunięto też drugą część zdania drugiego, że sąd może dla ustalenia koniecznych dowodów zarządzić odpowiednie dochodzenie. Nie można nie zwrócić też uwagi na charakterystyczną zmianę redakcji zdania pierwszego artykułu 232 k.p.c. W projekcie strony nie są już obowiązane wskazywać dowody potrzebne do rozstrzygnięcia sprawy, lecz są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne.

Ta zmiana wyraźnie nawiązuje do redakcji artykułu 6 k.c. i wyraźnie ogranicza zakres działania przez sąd z urzędu co do poszukiwania dowodów, skoro odsyła do faktów podawanych przez strony, a nie, jak dotychczas, do dowodów potrzebnych do rozstrzygnięcia sprawy.

Jest tutaj widoczny odwrót ustawodawcy od wykształconego przez socjalistyczne prawodawstwo pojęcia tak zwanej prawdy obiektywnej i powrót do tak zwanej prawdy sądowej.

Zasadniczym zmianom ulega także – konsekwentnie – postępowanie przed sądem drugiej instancji. Zgodnie z projektowanym artykułem 378 § 1 sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji, gdy dotąd, zgodnie z artykułem 381 § 1 k.p.c. zobowiązany był brać pod uwagę z urzędu naruszanie prawa materialnego, nieważność postępowania, jak również niewyjaśnienie wszystkich oko-

liczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy.

Nie sposób obecnie jednoznacznie ocenić, jakie skutki dla funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości przyniosą proponowane zmiany. Nie można bowiem również wykluczyć, że rozszerzenie zakresu postępowania przed sądem drugiej instancji i upodobnienie go do postępowania w instancji pierwszej, skompensowane zostanie przez ograniczenie obowiązku sądu prowadzenia czynności dowodowych z urzędu.

Jednak – zdaniem praktyka – bardziej prawdopodobne jest, że postępowanie sądowe ulegnie spowolnieniu i na to zagrożenie bezwzględnie należy zwrócić uwagę i odpowiednio wcześniej podjąć środki zaradcze.

Na zakończenie powyższych rozważań jeszcze jedna uwaga. Projekt zmian procedury cywilnej wydaje się być zrównoważony, skoro rozszerzeniu zakresu postępowania przed sądem drugiej instancji odpowiada ograniczenie obowiązków sądu co do prowadzenia postępowania

dowodowego z urzędu. Pojawiają się jednak głosy, że ograniczenie to uderza w interesy obywateli, których nie stać na opłacenie pełnomocnika – adwokata.

Nie można tego poglądu podzielić. Co innego bowiem wzmocnienie w procesie cywilnym zasady kontrydiktoryjności, a co innego zapewnienie obywatelom możliwości do korzystania z fachowej pomocy prawnej. Tę pomoc zapewnią wszakże instytucja ustanowienia adwokata, przewidziana w artykule 117 k.p.c., który to przepis przecież w projekcie żadnym zmianom nie podlega. Nadto nowelizowane przepisy nie pozbawiają wcale sądu możliwości prowadzenia pewnych dowodów z urzędu.

Reasumując, projekt – zdaniem autora – zasługuje na aprobatę, zaś cytowane wyżej zastrzeżenie nie jest dostatecznie uzasadnione. Należy tylko rozważyć, czy sądownictwo w aktualnym stanie organizacyjnym podoła obowiązkowi zapewnienia przez Państwo obywatelowi realnej ochrony sądowej, czy też pod dodatkowym ciężarem załamię się.